
sobota, 09.02.2019

5. Niedziela Zwykła - czyli wypłyn na głębię

Gdy przyglądałem się gronu apostołów, najbardziej po drodze było mi ze św. Janem. Dopiero później (pamiętam było to na pielgrzymce pieszej) odkrywałem św. Piotra. Jan ciągle mnie fascynuje swą kontemplacyjną przenikliwością, a św. Piotr uczy mnie realizmu życia: autentycznej konfrontacji pragnień z własną płycizną i rozświetlającą moje ciemności głębią miłosierdzia Boga. Piotr to człowiek z pasją – rybak, którego jezioro Genezaret pociągało gdzieś dalej, głębiej... Pan Bóg rozszerzał jego serce na spotkanie z głębią Bożych tajemnic. Powołany nie był już pierwszej młodości, ale zachował w sobie młodzieńczą pasję do „czegoś więcej”. Szybko jednak doszło do konfrontacji pragnień z możliwościami: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili”... Gwarancją odnalezienia głębi życia jest otwarcie na słowo Boga: „lecz na Twoje słowo zarzucę sieci”. Nie na ludzkie słowo infantylnej wiary w swoje możliwości i nie na słowo cynizmu i powątpiewania, ale na słowo Boga. Bóg na proroka, a Chrystus na apostoła wybiera grzesznika: „oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zglądzony twój grzech”. Piotr, który długo nie znał siebie, naiwnie zapatrzony we własne możliwości, przeszedł długą drogę w kierunku prawdy o sobie i o tym, jak realnie potrzebował Pana Jezusa. Żmudna wędrówka od narcystycznego słyszenia tylko siebie do usłyszenia Boga. „Wypłyn na głębię” – to zaproszenie Boga, który od początku przygotował nas, byśmy z największą wolnością wypłynęli na głębię Jego tajemnic. Wierzący, zwłaszcza kapłani, powinni pamiętać, że codziennie są świadkami epifanii głębi Serca Boga. Podczas ostatniej wieczerzy Jan spoczywał z głową złożoną na piersi Słowa, które stało się ciałem, a później, w momencie przebicia boku Jezusa, mógł przeniknąć i zajrzeć w głąb tajemnicy Trójcy. „Wypłyn na głębię”, tzn. płyn do Źródła, zbliżaj się do Ognia Kościoła – Eucharystii. „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” – spragnionych prowadził do Serca, które od wieczności jest rozchylone, a w Eucharystii jest otwartą bramą ukrytą pokornie w ranach Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. „Ty sam stań się dla nas porywającym nurtem, gdyż nasz strumyk nie doniesie nas do Ciebie. Bądź deszczem w naszej suszy, bądź rzeką przez nasz krajobraz, żeby on w Tobie znalazł swe centrum i źródło swego wzrostu i żyzności” (Hans Urs von Balthasar).